

Chwila najbardziej pamiętna dla mnie
z lat okupacji

Było to w czerwcu na świętego Jana.
Ludzie oskarżyli mojego sąsiada przed
Niemcami, że pomaga i przechowuje
partyzantów. Dużo wojska i żandarmerii
jechało do mojej wioski i obstawili
całą ulicę. Kilku żandarmów wpadło do
mieszkania i chcieli rabować mieszkańców
do więzienia. Powstał wielki krzyk kobiet.
Oni są niewinni! Rozwścieczeni żandarmi
obruśli całą dom granatami. Po paru
minutach dom stanął w płomieniu.
Mieszkańcy puciekali z domów w pole
przed pożarem, od mieszkań rajęta się
dobra i chlewy. Krowy z rykiem zerwały
się z łańcuchów i biegły w pole. Cały
instytut ryby uciekał od śmierci.
Spalita się w chlewie świnia, która nie
mogła uciec bo była zamknięta.
Pożar zniszczył całe zabudowanie i po-
zostały tylko rglimera i sterczące kominy.
Biedni sąsiedzi pomawieni dachu nad głową
musieli szukać schronienia dla siebie. Ja byłam
pomejta tą chwilą i drętkowatam Bogu,
że nasz dom ocalał.

Mierniki Danuta uzerennica Kł. IV